

Nowe Media

elektroniczne publikacje • technologie • rynek

Aktualności

Fogra mówi: WIEM

ArsInfo: Wydawco, zostań content providerem!



Temat

Polski rynek nowych mediów



Unia Europejska. Polska i nowe media

Standardy

Cyfrowy charakter

• krótka historia kodowania znaków



Formaty plików graficznych

Technologie

Adobe Acrobat

i Przenośny format Dokumentów (PDF)



Adobe Acrobat Reader 3.0
The free viewing companion to Adobe Acrobat 3.0

Use Acrobat Reader 3.0 to View, Print, Navigate, Search

Use Adobe Acrobat 3.0 to View, Print, Navigate, Search, Create Adobe PDF files, Scan, OCR, Annotate, Add links, Index, Create PDF Forms, Create Dynamic Controls

Acrobat 3.0 is the fastest way to publish any document on-line

Open Acrobat.pdf to find out more about Adobe Acrobat 3.0. Visit us on the world wide web at <http://www.adobe.com/acrobat/>

©1997-1998 Adobe Systems Incorporated. All rights reserved. Adobe, Acrobat, and the Acrobat logo are trademarks of Adobe Systems Incorporated which may be registered in certain jurisdictions.

Web nie od parady

Polskie wydawnictwa w Sieci



Dzieje PRL

multimedialny zapis historii Polski
od 1944 roku, aż po dzień dzisiejszy

W programie znajdziesz m.in.:

- 1300 fotografii – wiele nigdy niepublikowanych,
- 40 minut archiwalnych nagrań (przemówienia, pieśni, piosenki z tamtych lat itp.),
- film pt. „Dzieje PRL w 15 minut”,
- interaktywne mapy, np. mapa rozwoju strajków w 80 roku,
- wiele nieznanych powszechnie faktów, niekiedy wręcz sensacyjnych

**Całość materiału opracowano
w przystępnej formie opowiadań
o objętości ponad 2000 stron tekstu!**



**ten
program
Tobą
wstrząśnie!**

nośnik: CD-ROM; cena: 150 PLN (brutto); wymagania minimalne: PC486DX,
16Mb RAM, CDx4, SVGA, karta dźwiękowa, Windows 3.1; 95.



Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne
Redakcja Realizacji Wielomedialnych
00-696 Warszawa, ul. Pankiewicza 3
tel. (0-22) 622-00-03, fax (0-22) 622-00-24

Sięgnij po radość i wiedzę!

Programy edukacyjne WSiP dla dzieci i młodzieży
— jesteśmy największym wydawnictwem
edukacyjnym w Polsce — możecie nam zaufać



KLIK UCZY CZYTAĆ

Multimedialny elementarz uczący dzieci za pomocą gier i zabaw trudnej sztuki czytania i pisania. Dzieci wspólnie z tytułowym Klikiem świetnie się bawią jednocześnie bardzo szybko i efektywnie się ucząc.

CDx4, WIN, PC486,
8 Mb RAM, SVGA,
karta dźwiękowa
99 zł brutto



Matematyka 2001 Programy komputerowe dla 4 klasy

Zestaw programów komputerowych rozwijających umiejętności matematyczne. Czwartoklasiści mają możliwość pracy samodzielnej (TRENING) lub grupowej (ZAWODY). Mogą także przygotować i wydrukować różne figury geometryczne i plansze.

CDx2, WIN, PC486,
8 Mb RAM, SVGA,
karta dźwiękowa
99 zł brutto



LUWR dla dzieci

Ponad 150 dzieł wybranych z najszynniejszej kolekcji świata. Wprowadzenie do historii sztuki dostępne nawet dla pięciolatek. Ciekawa i wartościowa zabawa: trening pamięci, spostrzegawczości i... wrażliwości.

CDx2, WIN, PC486,
8 Mb RAM, SVGA,
karta dźwiękowa
120 zł brutto



PTAKI EUROPY

Następca niezwykle popularnego programu *Ptaki Polski*. Program zawiera informacje o ok. 500 gatunkach ptaków występujących na terenie Europy, nagrania głosów, filmy, animacje, oryginalne zdjęcia, mapy tras migracji, rysunki gniazd czynią go bardzo interesującą pozycją.

CDx4, WIN95,
PC486, 16 Mb
RAM, SVGA,
karta dźwiękowa
122 zł brutto

**Nasze programy kupisz
we wszystkich dobrych sklepach
z programami komputerowymi.**

Nowe Media 2/98

elektroniczne publikacje / technologie / rynek

Bieżący numer ukazuje się z opóźnieniem. O tym jednak, że nie próżnowaliśmy, świadczy znacznie zwiększona objętość pisma. Szczerze mówiąc, bardziej od regularności zależy nam na zawartości. Chcemy, aby *Nowe Media* były źródłem wyczerpujących informacji o elektronicznych publikacjach, nowych technologiach wydawniczych i rynku nowych mediów.

Otworzyliśmy nowy dział, w którym będziemy prowadzić systematyczny przegląd standardów funkcjonujących w zakresie elektronicznego edytorstwa. Zaczynamy od „abc”, czyli od kodowania znaków i od formatów graficznych. Blok informacji technologicznych dopełnia monografia o PDF i narzędziach firmy Adobe.

Dla równowagi, publikujemy kilka tekstów dotyczących rynku nowych mediów. Szczególniej uważamy, że polecamy to, co Krzysztof Łączyński napisał o stanowisku Unii Europejskiej wobec wydawnictw elektronicznych. Sprawa nabiera szczególnej wagi dziś, gdy rozpoczęły się rozmowy o przystąpieniu Polski do Unii.

Wśród aktualności odnotowujemy m.in. trzy wydarzenia, z których każde można uznać za przełomowe: udostępnienie przez Oficynę Wydawniczą Fogra encyklopedii multimedialnej w Internecie, przygotowanie przez Rodan System i ATM nowego typu serwisu informacyjnego (ArsInfo) oraz opublikowanie przez firmę Netscape kodu źródłowego Mozilli.

Będziemy wdzięczni za uwagi i sugestie, jakie nasunie Państwu lektura tego numeru *Nowych Mediów*.

Redakcja

Aktualności

Powrót Mozilli	4
Fogra mówi: WIEM	5
ArsInfo: Wydawco, zostań <i>content providerem!</i>	7

Polski rynek nowych mediów

Unia Europejska, Polska i nowe media	10
Strategia rozwoju europejskiego przemysłu wydawniczego do roku 2000. Wybrane tezy z raportu Andersen Consulting	11
Interesy branży	13

Multimedia

Podział tortu	14
---------------------	----

Standardy

Cyfrowy charakter – krótka historia kodowania znaków	15
Podstawowe formaty graficzne	22

Technologie

Adobe Acrobat i Przenośny Format Dokumentów (PDF)	26
---	----

Web nie od parady

Polskie wydawnictwa w Sieci	31
-----------------------------------	----

Wydawca: Włodzimierz Wypych, Epublica,
04-886 Warszawa, ul. Garncarska 37 A,
tel. (022) 651-30-85, tel./fax (022) 615-69-05,
e-mail: epublica@pol.pl
<http://www.epublica.pol.pl>

Adres redakcji: jak wyżej

Redagują: Krzysztof Łączyński, Małgorzata Toczyłowska,
Tadeusz Wypych, Włodzimierz Wypych (red. naczelny)

Opracowanie graficzne: Robert Dobrzyński

Skład: ABC DTP Studio, 02-793 Warszawa, ul. Belgradzka 18/43

Druk: Drukpol, 00-739 Warszawa, ul. Stępińska 22/30

Numer zamknięto 4. kwietnia 1998 r.

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń.

Nowe Media (C) Copyright by Epublica.

Wszelkie prawa zastrzeżone.

Produkt Roku '97 – nagroda PCKuriera

Gdy zamykaliśmy poprzedni numer Nowych Mediów, odbywało się właśnie uroczyste wręczenie dorocznej nagrody PCKuriera za najlepszy produkt na rynku IT. Wspominamy o tym, gdyż wśród laureatów znalazły się produkty nowomediálne:

- **SuperMemo 8** firmy SuperMemo World – system multimedialnych baz danych, wykorzystywanych do wspomagania procesu uczenia,
- edytor HTML **Pajęczek 2.0** firmy Intraco (autorstwa Rafała Płatka), który działa pod Windows 3.x i Windows 95.

Wyróżnienia otrzymały:

- **Słownik Collinsa** firmy Young Digital Poland – multimedialny słownik polsko-angielski i angielsko-polski zawierający 80 tys. haseł,
- **Profesor Henry – Słownictwo 2** firmy Edgard Multimedia,
- **Internet Explorer 4.0** firmy Microsoft, wersja polska.

XIII Międzynarodowe Targi Komputer EXPO '98

Grand Prix Komputer EXPO w kategorii oprogramowania użytkowego zdobył **Komputerowy słownik języka polskiego** (Wydawnictwo Naukowe PWN / Littrae), będący połączeniem słownika języka polskiego i słownika wyrazów obcych. Zawiera 110 tys. haseł z pełnym opisem gramatycznym, uzupełnionych wzorami wymowy.

Web Scanning

Podczas targów Komputer EXPO, na specjalnym pokazie zorganizowanym w siedzibie Informixa p. Marek Żabicki z firmy Neurosoft przedstawił inteligentny system wyszukiwawczy, wykorzystujący m.in. technikę sieci neuronowych, o nazwie Web Scanning pozwalającą odszukać zarówno informacje w obrębie World Wide Web, jak też w znacznie większych zasobach zgromadzonych w bazach płatnych serwisów informacyjnych.

HTML PowerTools w Polsce

Firma Biznet przystąpiła do dystrybucji w Polsce znane go pakietu HTML PowerTools firmy Opposite Software (dziś firmowanego przez Talicom). Najważniejszym składnikiem tego pakietu jest, działający w systemie Windows, walidator dokumentów HTML, sprawdzający ich poprawność syntaktyczną (zgodność ze wskazaną wersją HTML) i aktualność hiperlinków odsyłaczy. Wersja na CD-ROM wraz z dokumentacją kosztuje 49 USD + VAT, a zarejestrowanie wersji dostępnej w Sieci (shareware z limitem 30 dni) – 39 USD.

BIZNET Poland Sp. z o.o., Warszawa, ul. Świętokrzyska 30/26, tel. (0-22) 652-21-55, 620-34-55, <http://www.biz.net.pl>

Polska wersja normy SGML-owej

Polski Komitet Normalizacyjny przygotowuje polską wersję normy ISO 12083:1994 *Information and documentation – Electronic manuscript preparation and markup* (*Informacja i dokumentacja. Elektroniczne przygotowanie i adiustacja rękopisów*).

Norma należy do rodziny norm SGML-owych, określa tzw. definicję typu dokumentu (DTD) dla książek, artykułów, wydawnictw ciągłych będących zbiorami artykułów. Korzystać z niej będą wydawcy, bibliotekarze, twórcy i użytkownicy tekstowych baz danych. Sformułowane w normie DTD (czyli reguły oznakowania) są na tyle ogólne, że mogą być dostosowane do różnych przypadków i rozszerzane, aby spełnić wymagania szczególnych zastosowań.

Przekład pierwszej z norm SGML-owych ma znaczenie szczególne, gdyż decyzje translatorskie tu podjęte ustalą polską terminologię w zakresie elektronicznego edytorstwa, powinny więc być oparte na dobrym rozeznaniu najszerszego kontekstu tej problematyki.

Problem terminologiczny pojawia się już w samej nazwie normy. Czy „markup” oddać słowem „adiustacja”, dobrze wprowadzić zakorzenionym w tradycji polskiego edytorstwa, ale mającym sens dość ogólny (oznacza wiele różnych czynności związanych z przygotowaniem publikacji), czy też słowem nowym, ale bardziej precyzyjnym – „znakowanie”. Odrębną kwestią jest pewna osobliwość oryginalnej nazwy tej normy. Określenie „electronic manuscripts” (oddane wiernie, jako „elektroniczne rękopisy”) jest bowiem, jeśli wziąć je dosłownie, trochę dziwaczne. Lepsze byłoby tu zapewne wyrażenie „electronic publications”, ale tego akurat nie da się już zmienić.

Cieszymy się, że w sprawie „SGML w Polsce” możemy odnotować wreszcie pewien postęp. Mamy nadzieję, że Polski Komitet Normalizacyjny zainicjuje wkrótce przekład macierzystej dla SGML normy ISO 8879, do której wyżej wspomniana, siłą rzeczy, w wielu miejscach odsyła.

NASK ma w nosie

NASK ogłosił nowe zasady rejestracji domen. Nie będziemy ich tu omawiać, gdyż trudno mówić o zasadach w przypadku instytucji niezdolnej prowadzić jakiegokolwiek konsekwentnej polityki, czego widowym skutkiem jest chaos nazewniczy panujący w polskiej domenie Internetu.

W poprzednim numerze opisaliśmy, jak to NASK, powołując się na swoje zasady, odmówił znanemu wydawnictwu zarejestrowania domen dla wydawanych przez nie tytułów w postaci czasopismo.com.pl. Nie wiele później NASK przyznał nieznaną szerzej firmie domenę www.pl, co nie tylko jest sprzeczne z zasadami, ale przede wszystkim ze zdrowym rozsądkiem, gdyż sugeruje, że firma ta posiada główny serwer WWW w Polsce. NASK zarejestrował też domeny internet.pl oraz poczta.pl. Ta ostatnia została wcześniej wymieniona w opublikowanym przez NASK regulami-

nie jako przykład nazwy, której, ze względu na jej ogólność, NASK nie zarejestruje.

Liczne protesty, jakie działanie NASK-u wywołuje, spływają po nim jak woda po kaczce. Polska społeczność Internetu jest zbyt słabo zorganizowana, aby stworzyć instytucję, która by kompetentnie zajęła się administracją polskiej domeny Internetu. NASK zaś liczy forsę i ma te protesty w nosie.

Do wydawców publikacji elektronicznych – prośba

Jestem studentką Bibliotekoznawstwa i Informatyki w Toruniu. Tworzę bazę danych rejestrującą publikacje elektroniczne polskich wydawnictw – proszę o materiały reklamowe, informacje o wydawnictwie, a przede wszystkim o kontakt.

Beata Baranowska, 87-100 Toruń, ul. Gagarina 13, e-mail: sb1babe@alf.cc.uni.torun.pl

Nowości księgarskie

Barbara Kalisz: **Słownik wydawcy**. Wydawnictwa Naukowo-Techniczne, ISBN 83-204-2111-X, 1997. Słownik zawiera objaśnienia ok. 2, 5 tys. terminów z zakresu edytorstwa, poligrafii, księgarstwa i wiedzy o książce. Cena det. 23 zł.

Andrew Hodges: **Turing**. Wydawnictwo AMBER, ISBN 83-7169-568-3, marzec 1998, Książka z serii: „Miniatury Filozoficzne”, przedstawia sylwetkę brytyjskiego logika i matematyka (1912-1954), twórcy teoretycznego automatu (tzw. maszyny Turinga), który stanowi model funkcjonalny maszyn cyfrowych.

Zygmunt Vetulani, Bogdan Walczak, Tomasz Obrębski: **Jednoznaczne kodowanie fleksji rzeczownika polskiego i jego zastosowanie w słownikach elektronicznych**. Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, ISBN 83-232-0862-X, luty 1998.

Zdzisław Dobrowolski: **Internet i biblioteka**. Wydawnictwo SBP. Książka składa się dwóch części. Pierwsza zatytułowana jest: „Architektura i serwisy Internetu”, druga: „Biblioteka w społeczeństwie informacyjnym”.

Komputery, multimedia, Internet. Leksykon. Wydawnictwo RTW. ISBN 83-86822-69-4, 1997. Tłum. Krzysztof Pochwalski, Tomasz Lewandowski i Jacek Szaniawski. Polski przekład „The Hutchinson Dictionary of Computing, Multimedia and the Internet”, Helicon Publishing Ltd., 1997.

Popularny leksykon zawiera 1400 haseł, od zwięzłych wyjaśnień terminologicznych po mini-artykuły dotyczące ogólniejszych tematów. Zachowano układ alfabetyczny oryginału angielskiego, co może być pomocne dla osób szukających polskich objaśnień terminów angielskich. Hasła w języku polskim ujęte są w indeksie.

Przekład leksykonu (wobec braku ustalonej terminologii polskiej) był niewątpliwie trudnym zadaniem. Tłumacze poradzili sobie z nim dość dobrze, ale ich wysiłek częściowo poszedł na marne, gdyż angielski

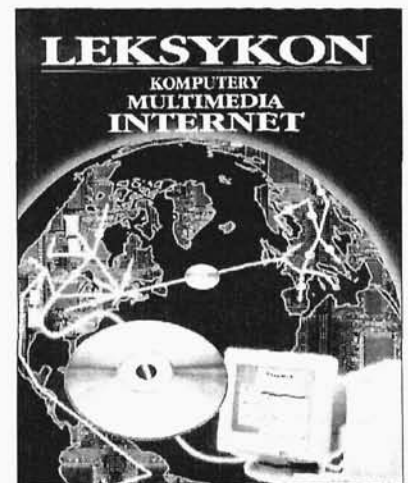
Otwieramy dział, w którym będziemy odnotowywać (a czasem recenzować) publikacje dotyczące szeroko rozumianego elektronicznego edytorstwa, technologii i standardów związanych z publikacjami elektronicznymi.

Zachęcamy wydawców do informowania nas o nowościach, szczególnie o takich, które moglibyśmy polecić czytelnikom Nowych Mediów.

oryginał jest w wielu miejscach mało precyzyjny, np. w objaśnieniu hasła „HTML” słowo „labels” oddano ściśle jako „etykiety”. Z treści wynika, że chodzi o „znaczniki” („tags”). W oryginale nie występuje jednak to słowo, choć trudno bez niego mówić o HTML.

Bałamutne jest również określenie SGML, jako international standard for text encoding, przełożonego wiernie jako (... standard kodowania). Trudno wprawdzie żądać od tłumaczy, aby poprawiali autorów, jednakże od wydawcy można oczekiwać, że przed następnym wydaniem zadba o merytoryczną konsultację tekstu.

Pomimo wskazanych usterek, leksykon można uznać za udaną i przydatną publikację. Jego najważniejszą zaletą jest to, że wyodrębnia „internetowo-multimedialną” dziedzinę z całokształtu technologii informacyjnej oraz przedstawia związane z nią ważniejsze pojęcia i fakty. Publikację można polecić tym, którzy potrzebują objaśnień słownikowych i encyklopedycznych w zakresie nowych mediów na poziomie podstawowym.



Powrót Mozilli

31. marca firma Netscape Communications, zgodnie z wcześniejszymi zapowiedziami, opublikowała kod źródłowy przeglądarki Communicator 5.0, któremu nadano (a raczej przywrócono) nazwę: Mozilla. Można go ściągnąć z serwera www.mozilla.org, a każdy programista, mając pod ręką kompilator GNU C/C++, może go samodzielnie skompilować, dostosować do własnych potrzeb lub włączyć do tworzonego produktu.

Wiadomość o udostępnieniu kodu źródłowego Mozilli przyjęta została w środowiskach informatycznych wręcz entuzjastycznie. Serwer Mozilli jest dziś jednym z najbardziej obleganych serwerów na świecie. Napór rozładują tworzone jego mirrory. W Polsce kod Mozilli można ściągnąć z serwera firmy Clico (<ftp://mozilla.clico.pl>) lub Sunsite'u (<ftp://ftp.icm.edu.pl/pub/mozilla>).

Posunięcie Netscape jest ewenementem. Rzadko bowiem zdarza się, by firma opublikowała kod źródłowy swego sztandarowego produktu. Do tak dramatycznego kroku zmusiły Netscape wyniki rywalizacji z Microsoftem. Od dłuższego już czasu statystyki nie pozostawiały bowiem wątpliwości: Internet Explorer, dystrybuowany bezpłatnie przez Microsoft, systematycznie wypierał z rynku Communicatora, za którego licencję trzeba było dotąd zapłacić. Taka sytuacja nie mogła trwać długo. Potrzebna stała się męska decyzja i w końcu szefostwo Netscape ją podjęło. W styczniu zapowiedziano, że Netscape wycofuje się z dalszego rozwijania przeglądarki, a skupia się na serwerach i oprogramowaniu narzędziowym do Internetu/intranetu. Zapowiedziano zniesienie opłat za Communicatora, co zostało przyjęte ze zrozumieniem. Zapowiedź udostępnienia jego kodu źródłowego wywołała jednak zdumienie.

Okazuje się, że firma Netscape, cofając się przed Microsoftem, postanowiła „uciekać do przodu”. Udostępnienie kodu wcale nie kończy rywalizacji obu firm, ale przenosi ją na nową płaszczyznę. Można się bowiem spodziewać, że wkrótce tysiące deweloperów, kierujących się różnymi potrzebami, a czasem tylko ambicją, będzie doskonalić ten produkt i wzbogacać go o nowe funkcje. Owocem takiego wspólnego wysiłku może być produkt lepszy, bardziej funkcjonalny i stabilny niż software przygotowany w laboratorium jednej, największej nawet firmy.

To prawda, że taki zespołowy sposób tworzenia oprogramowania grozi „balkanizacją” – powstaniem wielu odmian, różniących się czasem niewielkimi szczegółami. Tak stało się niegdyś z unixem, którym ma dziś tyle odmian, ilu producentów. Że tak być nie musi, świadczy Linux, stworzona przez Linusa Thorvaldsa odmiana unixa działająca na komputerach klasy PC, której kolejne wersje, dystrybuowane w ramach tzw. ogólnej licencji publicznej, są rozwijane wspólnym wysiłkiem zainteresowanych. W podobny sposób rozwijany jest Apache, najpopularniejszy dziś serwer http.

Warunkiem powodzenia Mozilli jest powstanie sprawnego ośrodka koordynacyjnego. Każda praca zespołowa, a tym bardziej prowadzona w skali globalnej, wymaga ustalenia form komunikacji, sposobu zgłaszania rozwiązań oraz zasad ich ewaluacji i implementacji. Potrzebna jest też oczywiście ogólna perspektywa rozwoju produktu.

Firma Netscape powołała specjalną niekomercyjną organizację o nazwie będącej zarazem nazwą site'u – mozilla.org, która będzie czuwać nad rozwojem Mozilli, pełniąc funkcję koordynatora całego przedsięwzięcia, publikując okresowo nowe wersje, uwzględniając w nich rozwiązania zgłoszone przez wolontariuszy z różnych krajów. Uruchomione zostały listy dyskusyjne, które pozwolą na wymianę opinii specjalistom z różnych dziedzin (Mozilla jest bowiem kombajnem, złożonym z wielu funkcjonalnych modułów, z których każdy sam w sobie może być „projektem badawczo-rozwojowym”). Zapowiedziano też powołanie ciała o nazwie Architectural Review Board, które ma czuwać nad strategią rozwoju Mozilli.

Możemy się spodziewać, że za kilka miesięcy zaczęną pojawiać się nowe, opracowane w ten sposób wydania Mozilli, przetestowane w najróżniejszych konfiguracjach, na różnych platformach sprzętowych, bezpłatnie i... oferujące pełną funkcjonalność w zakresie XML – nowego standardu dokumentów elektronicznych, który staje się dziś podstawą profesjonalnych projektów wydawniczych, nie tylko zresztą w ramach Web publishing.

Mozilla zawiera parser XML – program sprawdzający poprawność oznakowania dokumentów na podstawie formalnej definicji języka przyjętego do ich opisu. Parser opracowany w firmie Netscape wkrótce zostanie zastąpiony przez parser XP. Jego autorem jest James Clark, autor znany wszystkim, którzy bliżej zajmują się SGML i znakowaniem tekstów.

Enterprise Developer Get the real story on new technologies!

News

Top Stories for April 14, 1998

Netscape Releases Communicator 4.05
Download the latest Netscape client software, featuring faster Java start-up, the Eudora Import Utility, and the Cosmo 2.0 virtual reality 3D viewer. Also available: Japanese Communicator 4.05 for Windows NT and 95.

DevEdge Online Unveils New Site
DevEdge, Netscape's technical web site for developers, relaunches with a new design, an improved search engine, and the latest cross-platform information from Netscape.

Netscape Realigns Channel Strategy
Netscape's new channel program strategy complements the company's commitment to the enterprise software and services market.

Client Source Code Is Free
Netscape accelerates the evolution of Netscape Communicator by releasing the source code of its next-generation client software, available now at the mozilla.org web site.

Weekly Netscape Column
In this week's column, Jim Barksdale discusses open source code.

Corporate Information
• Press Releases
• Company Timeline

CNET Readers Pick Netscape Communicator
CNET honors Netscape Communicator with its Reader's Choice.

Implementacja XML jest o tyle zaskakująca, że nie zawierała jej wcześniejsze wersje Communicatora, a firma Netscape, w odróżnieniu od Microsoftu, nie wyrażała dotąd szczególnego zainteresowania tym ję-

zykiem, po prostu go lekceważyła. Błąd został obecnie naprawiony. Przedstawiciele firmy Netscape deklarują wsparcie dla XML, czego świadectwem jest zaproszenie do udziału w Architectural Review Board członków grupy, która w ramach W3C zajmuje się rozwojem tego języka (James Clark i Jon Bosak z Sun Microsystems).

Microsoft ma daleko idące plany związane z wykorzystaniem XML w swoim oprogramowaniu. Podkreślał to Bill Gates na imprezie Seybolda w październiku ubiegłego roku, gdy przedstawiał implementację XML w nowej wersji Internet Explorera 4.1. Wydaje się jednak, że realizacja tych planów ulegnie opóźnieniu. Mozilla może więc podjąć konkurencję z Internet Explorerem i promować standard XML w środowiskach wydawniczych.

Coraz więcej profesjonalnych użytkowników, w tym wiele poważnych firm (nie mówiąc o środowiskach uczelnianych), korzysta z Linuxa, Apache'a i innych niekomercyjnych produktów. Do tego towarzystwa bardzo dobrze pasuje Mozilla.

Historia kołem się toczy

Założyciele firmy Netscape (przede wszystkim Marc Andreessen) byli wcześniej pracownikami NCSA (National Center for Supercomputing Applications) na Uniwersytecie Illinois, twórcami Mosaica, pierwszej przeglądarki WWW pracującej w trybie graficznym. Kiedy NCSA odmówiła im udzielenia licencji na rozwój tej przeglądarki, jako produktu komercyjnego, założyli w 1994 roku Netscape Communications Corp. i rozpoczęli prace nad własną przeglądarką. Nazwali ją roboczo „Mozilla”, co miało znaczyć „Mosaic killer”, i wyobrazili w postaci dinozauropodobnego stworzenia, które stało się maskotką firmy.

Firma Netscape ze swoim Navigatorem (bo taką nazwę handlową nadano Mozilli) stworzyła nowy sektor na rynku IT. Zarabiała miliony, z rozmachem weszła na giełdę, a jej pozycja na rynku wydawała się niezagrożona, dopóki Microsoft, który przespał wybuch World Wide Web, nie zaczął promować swojego Internet Explorera. Chcąc sprostać rosnącej konkurencji, Mozillę dalej rozwijano pod nazwą Netscape Communicator, aż do wersji 5.0.

Dziś koło się zamknęło. Mozilla, po swoich przygodach na rynku, powraca tam, skąd wyszła – do społeczności programistów, tyle że znacznie szerszej niż grono zapaleńców w NCSA, które stworzyło pierwszą przeglądarkę graficzną i nauczyło nas wszystkich surfować po Sieci.

Fogra mówi: WIEM

Na początku marca Oficyna Wydawnicza Fogra udoostępniła w Internecie, pod adresem <http://www.fogra.com.pl>, pełną wersję swojej encyklopedii multimedialnej wydanej w listopadzie ubiegłego roku na CD-ROM. WIEM (Wielka Internetowa Encyklopedia Multimedialna) zawiera ponad 64 tys. haseł, ponad 3000 ilustracji, animacje, sekwencje filmowe i dźwiękowe.

Encyklopedia on-line różni się funkcjonalnie od publikacji na CD-ROM. Dla korzystających ze zwykłych połączeń modemowych WIEM nie jest encyklopedią „do przeglądania” (rachunek telefoniczny!), ale stanowi użyteczny serwis informacyjny. Większa różnica dotyczy strony redakcyjnej. Hasła internetowej encyklopedii mogą być bowiem stale uzupełniane, aktualizowane i publikowane, bez oczekiwania na nowe wydanie całości. Redaktorzy mają możliwość uwzględniania na bieżąco uwag użytkowników, którzy są, jak wiadomo, najbardziej wnikliwymi recenzentami. Nie mniej istotne jest to, że hasła encyklopedii mogą zawierać odsyłacze do zasobów w Sieci, czyniąc z encyklopedii stację rozrządową dla podróżników szukających wiedzy w Internecie.

WIEM stanowi *novum* nie tylko z punktu widzenia edytorskiego, ale także handlowego. Polscy wydawcy dysponujący zasobami o charakterze referencyjnym nie kwapili się dotąd z ich publikacją w Internecie, obawiając się spadku sprzedaży wydań tradycyjnych. Obawy te można zrozumieć, chociaż spadek sprzedaży krążków lub książek nie musi wcale oznaczać zmniejszenia dochodów. Fogra słusznie chyba zakłada, że WIEM stanie się wkrótce jednym z najczęściej odwiedzanych miejsc w polskiej domenie Internetu i – z tej racji – atrakcyjnym miejscem dla reklamodawców. Wpływy z reklam mogą pokryć koszty prowadzenia encyklopedii i zrekompensować nawet ewentualny spadek sprzedaży krążków.

Użytkownicy Internetu w Polsce powinni życzyć Fogrze, by przewidywania te się ziściły, aby mogli nadal korzystać bezpłatnie z WIEM.

Rozmowa z p. Wojciechem Słowakiewiczem, koordynatorem ds. multimediiów i Internetu Oficyny Wydawniczej Fogra

Jak zrodził się Wasz pomysł przygotowania multimedialnej encyklopedii na CD?

Elektroniczne wersje wydań książkowych lub pozycje istniejące tylko na CD-ROM to nowy, rozwijający się dynamicznie rynek, na którym chcieliśmy się znaleźć. Idea stworzenia encyklopedii w wersji na CD powstała w Fogrze już w 1994 roku, a więc w chwili wydania pierwszego tomu Popularnej Encyklopedii Powszechnej. By zrealizować to zamierzenie, musieliśmy jednak poczekać na ostatni tom edycji książkowej.

Czy zdawaliście sobie sprawę z tego, że podobną publikację przygotowuje PWN i że w związku z tym nieuchronnie będziecie musieli konkurować?

Mieliśmy pełną świadomość, że PWN wyda swoją encyklopedię, co też stało się w 1996 roku. Właśnie po analizie zawartości i formy tej publikacji doszliśmy do wniosku, iż możemy zaoferować odbiorcom encyklopedię lepszą. Mając doświadczenie z rynku książki, wiedzieliśmy również, że możliwa jest skuteczna konkurencja.

Jak oceniacie przyjęcie, z jakim Wasza encyklopedia spotkała się na rynku?

Encyklopedia została przyjęta bardzo dobrze – do dzisiaj sprzedaliśmy 11 tys. płytek. Dostajemy pozytywne opinie od naszych odbiorców i mamy dobre recenzje w prasie fachowej. Wydaje się, że nasze założenie stworzenia encyklopedii powszechnej adresowanej głównie do odbiorcy dorosłego było dobre.

Jak powstały zasoby wykorzystane w encyklopedii?

Baza tekstowa i zdjęciowa pochodzi z 20-tomowej Popularnej encyklopedii powszechnej wydanej przez naszą oficynę. Encyklopedia ta powstaje od 4 lat. Tworzy ją zespół wybitnych i uznanych specjalistów, profesorów akademickich, pracowników instytutów naukowych i muzeów.

Jaka jest technologia opracowania encyklopedii na CD-ROM? Z jakich narzędzi korzystacie?

Proces tworzenia publikacji encyklopedycznej na CD składa się z etapów, nazwijmy to, tradycyjnych, takich jak klasyfikacja haseł, adiacja tekstów, korekty. Dopiero po nich przychodzi kolej na tworzenie połączeń hipertek-

stowych i dołączanie elementów multimedialnych. Przygotowując encyklopedię, wykorzystaliśmy specjalnie do tego celu stworzoną aplikację w programie Lotus Notes.

Podobno Wasza encyklopedia jest zabezpieczona przed kopiowaniem? Czy natrafiliście na nielegalne kopie?

Dodaliśmy zabezpieczenie stworzone przez firmę Sonny. Było ono na tyle dobre, że opierało się piratom przez 3 tygodnie. W polskich warunkach to całkiem niezły wynik.

Czy przygotowujecie już nową edycję? Jeśli tak, to czym będzie się ona różnić od pierwotnej?

Nad nową edycją pracujemy już od 17. listopada, a więc od chwili premiery encyklopedii. Zmian będzie dużo. Planujemy aktualizację haseł, dodanie zdjęć, filmów, animacji. Przygotujemy nową szatę graficzną. Wzbogacimy też funkcjonalność programu, dzięki czemu użytkownik zyska możliwość dodawania zakładek, dopisywania własnych notatek do haseł itp. Najważniejsza jednak będzie zmiana jakościowa – encyklopedia zostanie połączona z Internetem. Dodamy linki od haseł do tematycznych stron WWW, umożliwimy ściąganie uaktualnień z Sieci. Przygotowujemy też kilka innych zmian... ale będą to niespodzianki.

Czy mógłby Pan sprecyzować Wasze plany dotyczące wykorzystania Internetu?

Encyklopedia on-line funkcjonuje już od 6. marca 1998 i jest za darmo! To pełna jej wersja, na bieżąco aktualizowana. Będziemy się starali, aby i w przyszłości użytkownicy nie musieli płacić za dostęp do zasobów Wielkiej Internetowej Encyklopedii Multimedialnej (WIEM). Chcemy finansować przedsięwzięcie z reklam zamieszczanych obok haseł.

Czy nie obawiacie się zmniejszenia popytu na wersje CD-ROM-owe?

Naszym głównym odbiorcą są klienci indywidualni, łączący się z Internetem poprzez domowe linie telefoniczne. Koszt połączenia i jego szybkość stawiają zaś w tej chwili poważne bariery przed normalną pracą w Sieci. Encyklopedia na CD daje dostęp do informacji szybszy i niezależny od kaprysów polskiej telekomunikacji.

Wasza encyklopedia wypełnia CD-ROM niemal po brzegi. Czy planujecie wydanie obszerniejszej wersji na DVD?

DVD to z pewnością przyszłość tego typu wydawnictw: pełnoekranowe filmy, większa ilość ilustracji do haseł, więcej muzyki. Trzeba jednak pamiętać, że każdy produkt powstaje dla odbiorców, a dzisiaj bardzo niewielu z nich ma w komputerach czytniki DVD. Ważną sprawą jest też brak standardu. Myślę, że encyklopedię na DVD wydamy dopiero w przyszłym roku.



Wydawnictwa Naukowo-Techniczne

ul. Mazowiecka 2/4
e-mail: wnt@pol.pl
www.wnt.com.pl

• Słownik wydawcy, oprac. Kalisz Barbara 23,00 zł

„Słownik wydawcy” wyjaśnia znaczenia ok. 2500 terminów dotyczących m.in.

- umów wydawniczych,
- praw autorskich,
- opracowania i przygotowania do druku materiałów wydawniczych,
- produkcji poligraficznej,
- technik drukarskich,
- pism drukarskich,
- piśmiennictwa,
- introligatorstwa,
- księgoznawstwa.

Przeznaczony jest przede wszystkim dla wydawców i redaktorów. W tej chwili jest to jedyny na rynku księgarskim słownik o takim zakresie tematycznym.

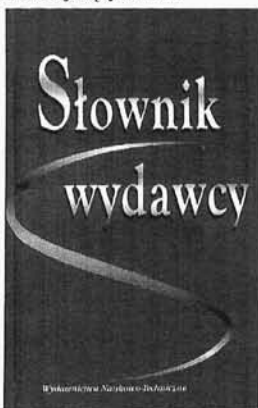
Polecamy słowniki ogólne z wymową na CD-ROM

- **Multimedialny słownik angielsko-polski i polsko-angielski** 55 000 haseł 158,60 zł (z VAT)
- **Multimedialny słownik niemiecko-polski i polsko-niemiecki** 65 000 haseł 146,40 zł (z VAT)

Każdą z tych książek można nabyć za zaliczeniem pocztowym. Dołączenie kuponu do zamówienia upoważnia do zakupu z rabatem 10%.

Kupon jest również uwzględniany przy zakupach wymienionych książek w naszej patronackiej księgarni - „Salonie Wydawców” w Warszawie przy ul. Mazowieckiej 2/4.

Nasz adres: Dział Handlowy WNT skr. poczt. 359
00-950 Warszawa tel./fax 826-82-93



**KUPON
NOWE MEDIA
10% rabat**

ArsInfo: Wydawco, zostań content providerem!

Rozmowa z Kamilem Kurowskim z firmy Rodan System

Co to jest ArsInfo? Kto i w jaki sposób będzie mógł z tego korzystać?

ArsInfo jest ogólnodostępnym komercyjnym systemem informacyjnym w Internecie. System ten budują dwie firmy: Rodan-System, jako dostawca technologii wyszukiwania oraz obsługi informacji, i ATM, jako dostawca usług internetowych oraz sprzętu. Celem naszego przedsięwzięcia jest stworzenie i eksploatacja serwisu informacyjnego, którego głównym zadaniem będzie selektywna dystrybucja informacji, głównie tekstowych (prasowych, prawnych, biznesowych i marketingowych). Odbiorcami informacji mogą być wszyscy mający dostęp do Internetu.

Chcielibyśmy być postrzegani jako pierwszy (i w tej chwili jedyny) dostawca usługi sprzedaży informacji pochodzących od *content providerów* (czyli wszystkich, którzy tworzą informacje). W naszej ofercie możemy wyróżnić dwa podstawowe typy serwisów:

a) Pierwszy to serwis pocztowy typu off-line (nie wymaga żadnych działań użytkownika) – ma za zadanie analizę strumienia informacji wpływającego w czasie rzeczywistym, a następnie rozsyłanie informacji na zadany z góry temat do naszych klientów za pośrednictwem poczty elektronicznej. W tej klasie podstawowy będzie serwis *ArsNews*, czyli system „wycinków prasowych”. Jego zadanie to systematyczna analiza otrzymywanych od wydawnictw materiałów, indeksowanie ich oraz archiwizowanie w uporządkowanej bazie danych, a na koniec: rozsyłanie do abonentów systemu zgodnie z ich preferencjami.

Głównym założeniem naszego systemu jest przekazywanie jak najświeższych informacji, ale tylko tych, które są dla abonenta przydatne. Dla zapewnienia należytej szybkości dostarczania aktualnych informacji prasowych, ich dystrybucja odbywa się za pośrednictwem poczty elektronicznej. Rozwiązanie to umożliwia dostarczanie wyselekcjonowanych tematycznie artykułów praktycznie z chwilą ukazania się wydania papierowego. W efekcie nasi klienci będą dostawać codziennie tematyczny przegląd prasy. Serwis Pocztowy – *Ars News*, jest kierowany do wszystkich użytkowników, którym zależy na stałym dostępie do aktualnych informacji na konkretny temat. Myślimy, że będą nim zainteresowani np. szefowie firm i członkowie zarządów, finansisci, politycy, osoby zajmujące się gromadzeniem wycinków prasowych i, oczywiście, same redakcje, które dostaną do ręki doskonałe narzędzie do śledzenia w całej prasie publikacji dotyczących zadanego tematu.

b) Serwis następny to *ArsLexis*. Będzie on wyszukiwał interesujące informacje w różnych bazach tematycznych. Zapewni dostęp do kompleksowej informacji

prawnej. Będą mogły z niego korzystać osoby potrzebujące najświeższych informacji z dziedziny prawa. Stworzyliśmy wyjątkowo przyjazny dla nich interfejs. *Content providerem* serwisu jest Dom Wydawniczy ABC, jeden z liderów polskiego rynku wydawców publikacji prawniczych.

c) *ArsBusiness* będzie serwisem informacji dla businessmanów i ludzi zajmujących się marketingiem. Dane będzie dostarczać Data Group.

d) *ArsArchNews* to archiwum informacji prasowych stworzone poprzez gromadzenie informacji wykorzystanych w *ArsNews*. Zostanie uruchomiona usługa umożliwiająca przeszukiwanie retrospektywne.

Mamy oczywiście wiele innych pomysłów, ale nie chciałbym jeszcze o nich mówić.

Pierwszym etapem realizacji projektu będzie zatem ArsLexis – serwis, który, jak słyszałem, zamierzacie pokazać po raz pierwszy podczas Infosystemu. Czy Dom Wydawniczy ABC będzie jedynym dostarczycielem treści do tego serwisu? I kolejne pytanie: czy nawiązaliście współpracę z innymi wydawnictwami prawniczymi?

Oczywiście, rola DW ABC, jako dostawcy informacji do serwisu *ArsLexis*, jest pierwszoplanowa. Nic natomiast nie stoi na przeszkodzie dołączaniu publikacji prawnych nie konkurujących bezpośrednio z produktami ABC. Toczą się rozmowy z innymi wydawcami. Niewątpliwie jednak decydujący głos ma tu nasz partner.

Jeśli dobrze pamiętam, zapowiadaliście uruchomienie ArsInfo już w 1996 roku. Co spowodowało opóźnienie realizacji tego projektu?

Opóźnienia wynikły głównie z trudności, jakie napotkaliśmy przy pozyskiwaniu *content providerów* oraz przy przełamywaniu pewnych barier psychologicznych związanych z faktem sprzedaży informacji za pośrednictwem nowego medium, jakim jest Internet. Po tych doświadczeniach zmieniliśmy całkowicie strategię naszego serwisu: zamiast namawiać tych, którzy nie są jeszcze przekonani, rozmawiamy z tymi, którzy doskonale rozumieją korzyści płynące z uczestnictwa w serwisie: poczynając od dobrze wymiernych korzyści finansowych, a na korzyściach wynikających z roz reklamowania przekazanych informacji i pozyskiwania nowych czytelników wersji papierowej kończąc. Mamy nadzieję, że ci jeszcze niezdeterminowani, widząc sukces tych, którzy do serwisu dostarczają swoje informacje, zorientują się szybko, że źle ocenili całą ideę.

ArsInfo wykorzystuje system wyszukiwawczy (search engine) firmy Verity Inc., który jest oparty na tzw. wyszukiwaniu konceptualnym. Czy mógłby Pan powiedzieć, na czym polega ta technika wyszukiwania?

Ogromny temat... Najkrócej mówiąc, wyszukiwanie konceptualne polega na tym, że kryterium wyszukiwania informacji można zdefiniować w sposób o wiele

bardziej wyrafinowany, niż jest to możliwe w prostych systemach wyszukiwawczych. W nich kryterium stanowią podane przez użytkownika wyrażenia, powiązane czasem operatorami logicznymi („lub”, „i”, „nie”). Tutaj natomiast kryterium stanowi temat (*topic*) rozumiany jako sieć zależności pomiędzy pojęciami. Jeśli w jakiejś rozmowie padają słowa: „środowisko”, „zanieczyszczenie”, „oczyszczalnia ścieków”, to można się domyślić, że mowa jest o ekologii. Okazuje się, że podobne wnioskowanie o tematyce tekstów można przeprowadzić za pomocą maszyn. System wyszukiwania konceptualnego opiera się na logice rozmytej (ang. *fuzzy logic*) i elementach sztucznej inteligencji. Wyszukiwanie konceptualne jest w tej chwili najbardziej zaawansowaną techniką wyszukiwania pełnotekstowego stosowaną w systemach komercyjnych. Na jego podstawie nie tylko buduje się systemy pozwalające na przeszukiwanie dokumentów korporacyjnych, publikacji lub dokumentów prawnych, lecz także tzw. agentów śledzących różne strumienie informacji (np. serwisy agencyjne, pisma wchodzące itp.) i automatyczną dekreację owych informacji, łącznie z przesyłaniem ich do zainteresowanych osób czy działów. Oprogramowanie to pozwala na dużą automatyzację pracy w komórkach, które muszą codziennie przeglądać gigantyczne ilości informacji w poszukiwaniu tych interesujących. Co więcej, przy dobrym zdefiniowaniu tematu poszukiwania mamy gwarancję, że żadna ważna informacja nam nie umknie.

Czy znaczy to, że np. księgowia firmy farmaceutycznej będzie mogła otrzymywać pocztą elektroniczną komplet aktualnych informacji o regulacjach z interesujących ją dziedzin, tzn. dotyczących zarówno przepisów ogólnych (np. podatkowych), jak i tych, które dotyczą farmaceutyków?

Oczywiście, korzystając z mechanizmu wyszukiwania, który udostępniamy, można znaleźć dowolne, nawet bardzo subtelne informacje, o ile są zawarte w bazie. Wyluskiwanie informacji bardzo szczególnych czy szczegółowych wymaga już jednak pewnej wiedzy o tym, jak i co chcemy znaleźć.

Jakie są plany rozwoju ArsInfo? Rozumiem, że ArsLexis jest pierwszym etapem rozwoju. Jakie będą następne?

Mamy wiele pomysłów, które kolejno będziemy realizować. Nie będę ich tutaj zdradzać. Konkurencja nie śpi. W każdym razie mamy aspiracje stać się największym komercyjnym serwisem informacyjnym, obejmującym wszystkie dziedziny życia. A istnieją ku temu przesłanki, ponieważ coraz częściej zgłaszają się do nas *content providerzy* z informacjami, które chcą udostępniać odpłatnie, a których istnienia nawet nie podejrzewaliśmy. Są to zwykle bardzo specjalistyczne serwisy informacyjne dla wąskiej grupy odbiorców, a co za tym idzie – o niezbyt dużej liczbie klientów. Tacy właśnie dostawcy informacji są najbardziej zainteresowani uczestnictwem, gdyż me-

dium (Internet) pozwala im dotrzeć w tani sposób do wszystkich zainteresowanych, niezależnie od ich liczby i stopnia rozproszenia. Sami natomiast nie byliby w stanie uruchomić, a później utrzymać, takiego serwisu ze względu na duże koszty.

Jakich content providerów zamierzacie pozyskać? Czy waszym partnerem może zostać każdy wydawca, który będzie Wam dostarczać aktualnych i rzetelnych informacji? Czy gotowi jesteście wziąć content od pisma zajmującego się np. wędkarstwem lub brydżem?

Naszą zasadą jest nielekceważenie nikogo i wszyscy są chętnie widziani. Nawet dostawcy informacji bardzo specjalistycznych znajdą u nas swoje miejsce, może nie w serwisie ogólnym, ale w jakimś dziale specjalistycznym. Prowadzimy również rozmowy z dostawcami informacji, którzy chcą zaproponować taki serwis tylko osobom z nimi współpracującym lub ich klientom. Jest to kolejna gałąź naszej działalności, czyli serwisy niepubliczne.

Ile gotowi jesteście zapłacić wydawcom za content? Jak wygląda Wasz cennik?

Nie istnieje coś takiego, jak cennik dla dostawców informacji, ponieważ my informacji nie kupujemy. Cała idea polega na tym, że ArsInfo stanowi system, który tylko wyszukuje i udostępnia informacje odbiorcom. Publikatorem i właścicielem informacji jest ich dostawca (można to przyrównać do roli wydawnictwa i drukarni w tradycyjnej formie przekazu). Sam system pobiera jedynie pewną prowizję od wyszukanej informacji. Klient natomiast płaci redakcji, która ma prawa do danej wiadomości. Jasno z tego wynika, że kwota wpływająca do kasy dostawcy informacji jest ściśle uzależniona od popytu na daną informację oraz od jej wagi. Wagę informacji określa specjalnie stworzona przez nas funkcja oceniająca wydawcę, jako dostawcę informacji. Funkcja ta estymuje przybliżoną wartość danej informacji z punktu widzenia źródła jej powstania. Innymi słowy, dla odbiorców informacje napływające z publikacji bardziej poczytnych mają większe znaczenie niż te z niskonakładowych i lokalnych.

W jakiej formie wydawcy mają dostarczać informacje do ArsInfo? Wiele polskich wydawnictw prasowych (np. czasopism branżowych) nie dysponuje archiwami własnych publikacji. Ich redakcje są nastawione wyłącznie na przygotowanie materiałów do DTP. Brak publikacji elektronicznych, które mogłyby być również udostępniane on-line. Wydawca chcący podjąć z Wami współpracę będzie musiał chyba zmienić trochę technikę i organizację pracy. Czy jesteście gotowi mu w tym pomóc?

Według przyjętych przez nas założeń, zaangażowanie redakcji w obsługę systemu powinno być ograniczone do minimum, a co za tym idzie – nie zabierać im cennego czasu (nie mówiąc już o jakichkolwiek zmianach organizacyjnych w wydawnictwie).

Jeśli pojedyncza redakcja zechce skorzystać z naszej pomocy lub technologii, jesteśmy otwarci na wszelkiego rodzaju propozycje. Standardowym sposobem uczestniczenia w systemie jest przesyłanie przez redakcję plików DTP lub ASCII (z ostateczną wersją wydania) na nasz serwer, za pośrednictwem Internetu, przy wykorzystaniu protokołu FTP. Ponieważ zdecydowana większość redakcji używa programu Quark XPress, system nasz akceptuje pliki w tym formacie. Potrafi je rozbić i zanalizować. Jest to jednak nieprzekraczalne minimum. Jeżeli redakcja byłaby skłonna włożyć trochę pracy w obróbkę swoich informacji, oczywiście przyniosłoby to efekt w postaci lepszej jakości informacji trafiających do czytelników. Niestety, z naszych doświadczeń wynika, że nie wszystkie redakcje stosują zasady pozwalające na pełną automatyzację rozkładania plików DTP. To zaś skutkuje np. gubieniem tytułów, ponieważ są one w innej ramce niż treść. Co prawda, staramy się je automatycznie scalać, ale automat nigdy nie osiągnie 100% skuteczności. Jeśli chodzi o tych, którzy nie mają jeszcze własnego archiwum, wydaje się, że nasza oferta jest nadzwyczaj korzystna, ponieważ siłą rzeczy, przysyłając dane do naszego serwisu ArsNews, tworzą oni swoje archiwum w ArsArchNews, i to zupełnie za darmo.

ArsInfo jest pierwszym tego typu serwisem informacyjnym w Polsce. Podobne działają na świecie. Które z nich wykorzystują technologię Verity? Jaką cieszą się popularnością? Jak ocenia Pan przyszłość tego typu serwisów.

Rzeczywiście, nasz serwis jest pierwszy w Polsce, a na świecie działa kilka o podobnych aspiracjach. Jednym z nich, wykorzystującym również oprogramowanie Verity, jest Cnet. Nie istnieją jednak na świecie serwisy, które byłyby w dużej części podobne do ArsInfo. Nie istnieją, ponieważ ich twórcom nie udało się stworzyć odpowiednio silnego zaplecza dla dostawców informacji. Serwisy tego typu mają własność masy krytycznej – odnoszą sukces tylko w przypadku jej przekroczenia. W przeciwnym wypadku karłowacieją i degenerują się. Twórcy podobnych idei na Zachodzie odbili się od bariery, jaką i my napotkaliśmy, ale uwarunkowania zachodniej rzeczywistości były trochę inne. Tam występowało wiele bardzo silnych i dobrze skomputeryzowanych wydawnictw, które same postanowiły publikować w Internecie i nie dopuszczały nawet myśli, aby robić to wspólnie z kimś (są też już tacy w Polsce). Ich postawa doprowadziła do tego, że wiele pojedynczych serwisów zbankrutowało. Nieliczne zaś, jakie zostały, są mocno deficytowe. My mamy nadzieję, że w Polsce nie jest jeszcze za późno na stworzenie jednego, niepowtarzalnego w skali światowej serwisu informacyjnego.

Dziękuję za rozmowę.

Również dziękuję i teraz może porozmawiamy o zasadach waszego uczestnictwa w ArsInfo...

VI Ogólnopolska Konferencja TeX-owa, BachoTeX '98

Bachotek, 30 kwietnia – 2 maja 1998 r.

W dniach 30.04-2.05 1998 r.

(od czwartku do soboty)

w Ośrodku Wypoczynkowym Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Bachotku na Pojezierzu Brodnickim odbędzie się VI Ogólnopolska Konferencja TeX-owa BachoTeX'98 pt.

TeX – standard publikacji naukowych i technicznych

oficjalnym tematem konferencji są tym razem praktyczne zastosowania systemu TeX do tworzenia publikacji a w szczególności publikacji naukowych i technicznych.

Informacje:

Jola Szelatyńska, Uniwersyteckie Centrum Technologii Sieciowych UMK, ul. Chopina 12/18, 87-100 Toruń,
tel. (0 56) 260 17, w. 127
e-mail: sekretariat@GUST.org.pl
<http://www.gust.org.pl>

KSIĘGARNIA BANKOWA

Największy w Polsce

wyбір literatury ekonomicznej i prawnej!

GIEŁDA ♦ BANKOWOŚĆ
FINANSE ♦ PRAWO ♦ EKONOMIA
ZARZĄDZANIE ♦ MARKETING

Jedyna pełna oferta publikacji z wymienionych dziedzin
w sieci Internet

www.medianet.com.pl/~bankowa

pod tym adresem znajdują Państwo informacje o nowościach
wydawnictw



Zapraszamy wydawców do współpracy!



al.Solidarności 83/89
00-144 Warszawa
tel. /022/ 682-13-52
tel./fax /022/ 620-21-18
e-mail:
bankowa@medianet.com.pl